Rok 1875. KRAKÓW 10 Sierpnia — Wtorek. **Nr. 82.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Wawrzyńca i Fillomeny.
Jutro Zuzanny panny męcz.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 58.
Zachód o godzinie 7 m. 10.

— Cesarz nadał inspektorowi wiedeńskiego kanału dunajowego, Wacławowi Kańskiemu, w uznaniu jego znakomitych zasług, tytuł radcy budowniczego, z uwolnieniem od taks.

Kraków 10 Sierpnia.

= W chwili przeprowadzania zamiany istniejących dotąd miar i wag, na miary i wagi metryczne, które z początkiem roku przyszłego bezwarunkowo już wszystkich obowiązywać będą — koniecznėm jest obeznanie się dokładne z nowemi miarami, tėm bardziéj, że i teraz już częściowo wprowadzane są w użycie. Dlatego też zwracamy uwagę na *tabelki zamiany* miar i wag wiedeńskich na metryczne, wydane staraniem i nakładem p. M. Dworskiego, które z powodu swéj dokładności i taniości, powinny znajdować się w ręku każdego, kto nie chce narazić się w przyszłości na nieuniknione pomyłki lub nawet oszustwa.

⚭ Na posiedzeniu Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego uchwalono z zapisu ś. p. Józefa Dąbkowskiego, rozdać w dniu 12 b. m. jako w rocznicę śmierci, pomiędzy wstydzących się żebrać, Złr. 1500, zaś ubogim żebrzącym, po nabożeństwie w kościele N. M. Panny złr. 50. Następnie z zapisu ś. p. Zapotocznego, dla czterech podupadłych szewców uchwalono rozdać po 5 złr.

⌗ Dziś u izraelitów przypada post „Tyszebow", na pamiątkę zburzenia Jerozolimy.

ЖЖ Z cukierni pp. Maurizio et Redolfi złożono w naszéj Redakcji trzecią paczkę pestek morelowych dla Zakładu Józefitów.

= Jak wielkie niezadowolenie panuje z obecnéj rzezalni, jak natomiast upragnioną jest nowa rzezalnia, dowodem tego najlepszym jest, że pewien obywatel, właściciel domu na przedmieściu Piasek w ulicy Karmelickiéj, bije wieprzki w własnym domu na podwórzu, jak to właśnie miało miejsce w sobotę rano. Pan obywatel bowiem nietylko, że pobudził w własnym domu lokatorów, ale także i okolicznych mieszkańców, którzy na krzyk przeraźliwy, prawdopodobnie nieumiejętnie mordowanego zwierzęcia, z łóżek do okien pośpieszyli, i o zgrozo! — zobaczyli samego pana właściciela kolanami silnie gniotącego niewinną ofiarę. Radzimy owemu panu obywatelowi, aby na przyszłość nieobawiając się, że dla niego braknie miejsca w rzezalni, podobną operację tamże odbywał, i nie narażał się na dalsze ztąd mogące powstać nieprzyjemności. A podobno i trzody chlewnéj w mieście przed rogatkami chować nie wolno?

÷ Pani Parżnicka, artystka teatru krakowskiego powróciwszy ze Szczawnicy, udaje się na dalszą kurację do Ostendy.

ʃ Przez kilka dni bawił w Krakowie p. J. Miłkowski, redaktor „Kaliszanina."

⌗ W dniu 1 b. m., jako w dniu urodzin Deotymy, jej przyjaciółka, wraz z dwoma literatami, i wielbicielami jej talentu, złożyli jej w darze wspaniały album, zatytułowany „Wiankiem sielankowym," z pracami olejnemi i akwarellowemi artystów, oraz stosownymi do nich tekstem. Na czele tego ostatniego, pod portretem wieszczki, malowanym przez p. Ludw. Paprockiego, okolonym aniołami, trzymającemi pióro, laurem i kwieciem owite, zamieszczony jest następujący wiersz Ant. Edw. Odyńca:

Chcecie, bym skreślił portret Deotymy?
O! mam go w duszy, jak słońce w odbiciu!
A czem ta światłość była mi w mem życiu,
Świadczą już długie i lata i rymy.

Ale im głębiej świętość jaką czcimy,
Tem w głębszem duszy tai się ukryciu!
Godziż się dzisiaj, po kwiatów przekwiciu,
Wieńczyć jej obraz badylami zimy?

I czemże będą wszystkie jej portrety,
Obok jej życia i pieśni jej własnych?
Któż oddać zdoła w słowa ramach ciasnych
Świętość kobiety — geniusz poety?

Morzem być trzeba, nie kroplą, niestety!
By odbić cały firmament gwiazd jasnych!

○ W jednéj tylko Redakcji *Kurjera Codziennego* w Warszawie, złożone składki na pogorzelców m. Pułtuska wynoszą 670 rubli sr.

◇ W dniu 20 z. m. nieznany złoczyńca dokonał zaboru pieniędzy ze skarbony umieszczonéj w kaplicy Matki Boskiéj w Jasnogórskim klasztorze. Drobną monetę złożoną w oficrze, snać trudno mu było w kilkodziesięciorublowéj ilości naraz przeprowadzić wśród dnia przez miasto; związawszy więc część pieniędzy w chustkę, skrył je w trawie w niewielkiéj odległości od zabudowań klasztornych a resztę w samym kościele; sam zaś pozostał w ukryciu, aby z zachodem słońca, pośród nocnych cieni skorzystać z dokonanéj kradzieży, przypadek jednak zrządził inaczéj. Dwie małoletnie dziewczynki, wybrawszy się po trawę dla krowy, niespodzianie nadeszły na miejsce ukrytych pieniędzy. W chwili uniesień radości nad znalezionym skarbem, jedna z nich została z tyłu uderzona silną pięścią, co naturalnie wywołało krzyk bólu i trwogi, wskutek czego przechodzący policjant pośpieszył z pomocą, a widząc co się święci, wszystkich troje wraz ze znalezionemi pieniędzmi poprowadził do miejscowéj władzy.

⊻ Prawo wydawania „Kalendarza Illustrowanego“ po ś. p. Jaworskim, nabył od sukcesorów, jeden z wydawców warszawskich, i takowy pod tąż samą co w latach przeszłych redakcją przy współudziale tychże samych pracowników, myśli dalej prowadzić.

§ W sobotę odbył się w Paryżu ślub hrabiego Vitzthuma, z owdowiałą hr. Lanckorońską z domu hr. Potocką.

□ W roku 1874 roku było w Warszawie lekarzy 216, dentystów 14 (w téj liczbie jedna dentystka), weterynarzy 27, starszych felczerów 204, akuszerek 398, aptek 41 (w téj liczbie 1 homeopatyczna), składów materjałów aptecznych 9, sklepów do sprzedaży farb 15, laboratorjów 2, fabryk chemicznych 3, instytutów wód mineralnych 2, fabryk wód mineralnych 8, fabryk wód gazowych 16 i lecznic prywatnych 16. Wypadków pokąsania ludzi przez psy było 28, w téj liczbie przez wściekłe 15. Liczba osób zmarłych gwałtowną i wypadkową śmiercią dochodziła w roku sprawozdawczym do 414, z nich 252 płci męzkiéj i 162 żeńskiéj. Ofiar zabójstwa było 6 płci męzkiéj i 9 żeńskiéj, razem 15 (w porównaniu z 1873 rokiem mniéj o 16), w téj liczbie ofiar dzieciobójstwa 12. Ofiar samobójstw było 15 (w porównaniu z r. 1873 mniéj o 9), w téj liczbie 1 kobieta. Ofiar nagłéj śmierci 330 (w porównaniu z 1873 r. więcéj o 73) w téj liczbie w skutek chorób 274, w skutek pijaństwa 53 (z nich 22 kobiet) i z przyczyn niewiadomych 3. Ofiar wypadkowéj śmierci było 54 (w porównaniu z 1873 r. więcéj o 5), w téj liczbie zostało przygniecionych i spadło z wysokości 15 osób, spaliło się i zabiło podczas pożarów 2, umarło z zaczadzenia 6, zmarzła 1, utonęło 13 i umarło w skutek innych wypadków 17. Oprócz tego znaleziono 9 zwłok.

△ Sprawą pomnika dla ś. p. Bendy zajmuje się komitet złożony z pp. hr. Koziebrodzkiego, Anczyca i Szymańskiego. Składki na ten cel przyjmuje księgarnia Jaworskiego; gdzie także dostać można *Życiorys Bendy*, z którego dochód przeznaczony na pomnik.

⊥ Na parę dni przed pogorzelą Pułtuska, zakończył życie ostatni tameczny opat, b. ks. Benedyktynów, ks. Ambroży Prósiński, w wieku lat 74. W chwili gdy ciało jego spuszczano do grobu, wybuchła pogorzel, w któréj, jak wiadomo, spalił się kościół, w którym kapłan ten pół wieku, bo okrągło 50 lat życia, służbie Bożéj poświęcił.

ƒ Wyborna komedyjka, która się tak podobała w letnim teatrze *Kiedyż obiad?* ma być piéra p. Lubowskiego, autora *Nietoperzy*.

○ W Warszawie, w odbitce z *Kroniki Rodzinnéj* wyszły *„Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu“*, opowiedziane najmłodszemu bratu Józefowi Mickiewiczowi przez panią Marję z Mickiewiczów Górecką.

⊥ We czwartek ukaże się na scenie teatru letniego jedna z najdawniejszych komedji polskich *Henryk VI na łowach*, Wojciecha Bogusławskiego. Komedja ta w czterech odsłonach cieszyła się wielkiém na scenie powodzeniem i graną była pierwszy raz za Stanisława Augusta. W roli tytułowéj występował Owsiński, rolę Kokla grał Hempiński, a Małgorzatę Nowicka, „wyśmienita do ról komicznych matek“, jak się wyraża Bogusławski. Godłem téj komedji jest *Quid leges sine moribus*. Dużo w niéj scen wesołych.

✕✕ Nagrodzona komedja Zacharjasiewicza: „Kupno i sprzedaż“, zjednała sobie niełaskę korespondentów do gazet lwowskich, z powodu, że nie nagrodzono „Niewinnych“. Sztuka ta, po jéj wydrukowaniu w „Kłosach“, zwróciła uwagę na siebie miłośników sceny. Dowiadujemy się, iż znany pisarz sceniczny, tłumacz Narzymskiego i Fredry, pan Aleksander Swieczyn, przełożył sztukę tę na rossyjskie i w najpochlebniejszych wyrazach wysławiając się o tym utworze, jako wybornym i wielce interesującym, zgłosił się do autora Jana Zacharjasiewicza, o prawo wydania i grania téj komedji.

Nekrologja.

† Hieronim Mayzel, obywatel ziemski gubernji kieleckiéj, po długiéj i ciężkiéj chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 58. (82)

⊥ Wczoraj po południu liczne grono rodzinne, powiększone kołem przyjaciół zmarłéj w Marienbadzie, *Ludwiki z Rosenzweigów Mendelsburgowéj*, małżonki powszechnym otoczonego szacunkiem Radcy miejskiego i posła do Rady Państwa, przyjęło udział w smutnym obrzędzie przeprowadzenia zwłok z dworca kolei aż do grobu. Konduktowi żałobnemu prowadzonemu przez kantora Fischera, w asystencji śpiewaków, towarzyszyli: Delegat Namiestnictwa, Dyrektor policji, Prezydent i wiceprezydent miasta, członkowie Rady miejskiéj, oraz znaczna liczba obywateli. Nad grobem po wykonaniu stosownych pieśni, o dziwnie pięknéj i rozrzewniającéj melodji, przemówił w polskim języku p. Markusfeld, podnosząc cnoty zmarłéj, jakie zdobiły ją za życia, przyświecały aż do chwili złożenia jéj w grobie, i przyświecać będą jeszcze długo, stając się wzorem i przykładem dla drugich. (83)

Głosy Publiczności.

Wiadomo że jedna strona rynku w Krakowie przezwana jest linją A. B. Możeby można i inne strony czyli połacie tegoż rynku mianować linjami o innych literach n. p. stronę od sklepu p. Waltera do pałacu Potockich linją C. D., od sklepu fryzjerskiego do sklepu pana Biaziona linją E. F., a stronę od sklepu p. Korala do sklepu pana Czynciela linją G. H. Opasany takiemi linjami rynek krakowski przedstawiałby nietylko śliczne pole do różnych zadań wyższej matematyki, ale tem mianowaniem ułatwiłoby się niemało akuratne orzeczenie domu w którym kto mieszka, równie jak położenie każdego sklepu. *N. O.*

Kronika zagraniczna.

✕ Znakomity poeta duński, Jan Andersen, umarł 4 b. m. w Kopenhadze. Był on synem ubogiego szewca, a dzięki talentowi i pracy, imię jego zaszczytnie znane jest w całym świecie. Żył lat 80.

+ Fryderyk Kastner, wynalazł nowy przyrząd muzyczny, wydobywający ze siebie tony za pośrednictwem płomienia. Wynalazca nazwał ten instrument, zbadany i uznany przez paryzką akademję, pyrofonem.

+ W San Francisco daje teraz przedstawienia sceniczne towarzystwo śpiewaków i śpiewaczek dzieci. Wystawiono *Le sabre de mon père*. Primadonna, grająca rolę księżnéj, liczy lat ośm!!

☞ Przytaczamy tu podaną przez dzienniki paryzkie krótką treść opery pana Jancieres, która ma być wkrótce przedstawioną w wielkiej Operze francuzkiej, p. t. Dymitr Samozwaniec. „Po śmierci cara Iwana IV, Borys Godunów przywłaszczył sobie tron, dzięki zbrodniczemu poparciu *awanturnika polskiego*, *hrabiego Luzacji*, który usunął pięcioletniego Dymitra syna cara, podpaliwszy Kreml i korzystając z popłochu, przez ten pożar sprawionego. Ponieważ Borys okazał się niewdzięcznym dla tego swojego wspólnika zbrodni, hr. Luzacji wynalazł, jako współzawodnika do tronu młodego człowieka z chłopskiej rodziny, którego kazał wychować tajemniczo w klasztorze i któremu wmówił, że jest Dymitrem, synem carskim. Samozwaniec przyznany został przez carową Marję wdowę po Iwanie, za własnego jej syna i odprowadził zwycięzki pochód do bram Moskwy, która mu się poddała. Dymitrowi dopomagała skutecznie do tego powodzenia księżniczka Wanda, współrodaczka polskiego hrabiego Luzacji, która kochała samozwańca i marzyła o podzieleniu z nim władzy. Ale Dymitr zrobił już poprzednio wybór żony. Była to niejaka Maryna, z którą on zamierzał tron podzielić. Hrabia Luzacji zawiedziony, powtórnie objaśnia samozwańcowi o jego urodzeniu i chce go zmusić do ożenienia się z Wandą — Dymitr rozgniewany, rani hr. Luzacji, sądząc że go o śmierć przyprawił, ale ranny znajduje schronienie u Wandy, która przez najętych oprawców, z hrabią Luzacji na czele, każe zamordować Dymitra w chwili, kiedy ten Marynę prowadzi do ołtarza.“ Dzienniki paryzkie dodają, że libretto do tej opery, *skreślone jest na danych ściśle historycznych*.

☞ Roczna konsumpcja wina szampańskiego wynosić ma na kuli ziemskiéj 28 miljonów butelek.

Rozmaitości.

Podczas swojej ostatniej bytności w Berlinie znany muzyk przyszłości Ryszard Wagner starał się przez swoich przyjaciół o pozyskanie jakiej synekury, któraby mu pozwoliła osiąść stale w stolicy Niemiec: raz nawet spotkawszy Bismarka na salonach pani S. przymówił mu się sam zręcznie o to.

— Żałuję nieskończenie, — mówił — iż mi los nie udzielił tutaj jakiego miejsca, któreby mi pozwoliło z jednym z największych mężów stanu naszego stulecia, przebywać w jednem i tem samem mieście.

— Żałuję również nieskończenie — odrzekł Bismark — jednakowoż kiedy nie zanosi się wcale na to, abym był kiedy przeniesiony do Monachjum, więc — nie znajdziemy rady niestety!.

Maestro skrzywił się podobno wcale niesmacznie po takiej odpowiedzi, i słowa wielkiego muzyka teraźniejszości rozstroiły nie mało mistrza niemieckiej muzyki przyszłości.

SPROSTOWANIE. W wczorajszym numerze *Kroniki* przez pośpiech pozostawiono kilka błędów, a mianowicie, na str. 2 wiersz 4 od dołu, powinno być: *„wykwita“* i wiersz 2 *„sławo“* — na str. 3 wiersz 2 od góry, czytaj *„łzawą“* wiersz 5 czyt. *„anielskiemi“*, w 10 wierszu powinno być *„chwała Ci i cześć“* — i w przedostatniej strofce zamiast *„Gdzie był świat“* należy czytać: *„Gdzie legł świat“*. Inne drobniejsze usterki, sam czytelnik z łatwością spostrzeże i usunie.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Aniela Malczewska wł. dóbr, Gustaw Zaborowski wł. dóbr, Wanda Kamińska obyw. z Królestwa. Mścisław Godlewski urzęd., Dyonizy Felisiewicz artysta, Ksiądz Władysław Koglarski, Wincenty Dzisiewski kupiec, Teofila Klein obyw. z Warszawy, Józef hr. Olizar wł. dóbr ze Lwowa, Konstanty hr. Ożarowski wł. dóbr z Galicji, Marja Strzelbicka żona naczelnika z Ożydowa, Wincenty Edward Maurus c. k. sekretarz z Wiednia, Wiktorja Piotrowska obyw., Antonina Malinowska obyw. Tadeusz hr. Grocholski wł. dóbr z Wolynia.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

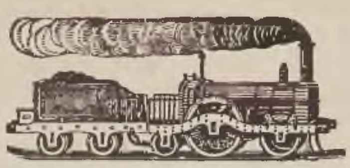
Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 10 sierpnia.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	153	25	154	—
Talary pruskie.	164	25	164	50
Dukat austr.	5	24	5	28
Napoleondor	8	90	8	93
20 mark. niem.	10	95	10	98
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	25	102	—
Obl. indem. gal. za 100 złr	88	—	88	50
4% listy zastawne	79	—	79	60
5 „ „ „	88	10	88	75
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za zł. 100)	96	60	96	90
4 „ „ „ „ „ II (za zł. 100)	96	60	96	90
5 „ „ „ „ . . . . (za zł. 100)	93	80	94	—
4 „ „ likw. w Król. pol. (za zł. 100)	80	25	81	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	223	75	224	50
„ „ lwow.-czer. „ 200	138	25	139	—
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	50	91	—
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	97	—	97	50
Oblig kolei rumuńs. tal 100	30	—	30	10
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	75
„ „ Bukaresztu . .	9	75	10	50
„ tureckie.	52	25	53	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	25	112	75
„ „ z r. 1864 . .	134	—	134	50
„ „ węgierskiéj .	82	—	82	50

C. k. uprz. gal. kolej  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. Sierpnia r. b. w miejsce taryfy specjalnej z dnia 10. Listopada r. 1874, dla przewozu drzewa w ładunkach wagonowych między stacjami kolei północnej Cesarza Ferdynanda, kolei galic. Karola Ludwika i kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (linie austr.) z jednej, a stacjami związku kolei środkowo-niemieckich z drugiej strony, wejdzie w życie **nowa** taryfa. Takowa rozciągniętą została na dalszych kilka stacji kolei północnej Cesarza Ferdynanda i Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, jakoteż na stacji kolei Arcyksięcia Albrechta.

Egzemplarzy tego dodatku dostać można bezpłatnie na naszych stacjach związkowych, dalej w ekonomacie naszym i w oddziałach komercjalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów w Sierpniu 1875. r. **Dyrekcja ruchu.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem

w Głównym Rynku Nr. 44

„pod ZŁOTYM ORŁEM“

Filję mego składu

TOWARÓW KORZENNYCH

i Wód mineralnych,

który od lat 20 utrzymuje na Stradomiu.

Ponieważ wymienioną Filję zaopatrzyłem w najlepsze gatunki towarów t. j. cukru, kawy, herbaty, araku, koniaku, win, likieców, i t. d., jakoteż świeżych wód mineralnych, tak krajowych jak i zagranicznych, mogę ją przeto najsumienniéj polecić łaskawym względom Szan. Publiczności.

Zwracam uwagę Szan. Publiczności, iż w mojéj Filji po tych samych niskich cenach sprzedaję, jak dotąd w moim, dobrze znanym hurtownym składzie.

W. Goldwaser,

w Głównym Rynku N. 44, pod „Złotym Orłem“

obok handlu Wgo Czyncicla.

☞ **Woda Żegiestowska już nadeszła.**

W. BOJARSKI

Zegarmistrz przy ul. Grodzkiej, poleca obfity swój skład Zegarów szafkowych (pendułowych) ściennych, stołowych, budzików, — **Zegarków kieszonkowych** z pierwszorzędnych fabryk francuzkich i szwajcarskich. (1-15)

Restauracja

MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,

wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,

po cenie umiarkowanéj.

☞ We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24b-(22-25)

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.